Sprawozdania

z posiedzeń Sejmu krajowego galicyjskiego we Lwowie.

3cie posiedzenie

Sejmu krajowego galicyjskiego we Lwowie

dnia 15. Stycznia 1863 r.

Przewodniczący Marszałek książę Leon Sapieha. Obecni ze strony rządu p. Wiceprezydent Mosch i Radcy Namiestnictwa pp. Mravincsics i Possinger.

Liczba posłów obecnych 135.

Początek posiedzenia o godz. $10\frac{1}{2}$ zrana.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z posiedzenia poprzedniego.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach posłów.

Marszałek. Posiedzenie otwarte jest, i p. Sekretarz odczyta protokół z poprzedniego posiedzenia.

Poseł Zatwarnicki czyta protokół. (Po przeczytaniu.)

Marszałek. Czy ma kto przeciw protokołowi co do zarzucenia?

Nie słyszę żadnego głosu, a więc protokół przyjęty jednomyślnie. X. Leon Trzeszczakowski zawiadamia nas, że jest chorym, i w téj chwili nie może brać udziału w obradach sejmowych.

Przyszedł do bióra wniosek p. Agopsowicza, proszę go odczytać.

Poseł Grocholski czyta:

Wniosek.

Zaraza na bydło, księgosusz, prawie co roku w rozmaitych okolicach kraju naszego pojawiająca się, nieobliczone wyrządza szkody, tak pojedyńczym właścicielom bydła, jako też krajowi całemu, ze względu na handel i rolnictwo.

Istnieją wprawdzie przepisy rządowe, a mianowicie obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z d. 18. lutego 1860. r., te jednak w praktyce okazują się niedostatecznemi; raczy zatem Wysoki Sejm wyznaczyć komisyę do rewizyi tego rozporządzenia, i przedłożenia wypracowanego projektu do nowej ustawy.

Marszałek. Czy p. Agopsowicz zechce głos zabrać, aby swój wniosek poprzéć?

Poseł Agopsowicz. Może poźniej, gdy przyjdzie mój wniosek na porządek dzienny.

Marszałek. Podług regulaminu powinien być każdy wniosek poparty. Czy poparty wniosek p. Agopsowicza? (Wiele posłów powstaje, głosy się odzywają: Popiéramy). A więc wniosek jest poparty, zostanie wydrukowany i odesłany do Sekcyi. Jeszcze odczyta p. Sekretarz

jedno uwiadomienie co do odbytych w Sekcyach wyborów i co do ukonstytuowania Sekcyj.

Poseł Grocholski (czyta). W Sekcyi I. został obrany Przewodniczącym J. E. x. Arcybiskup Wierzchlejski, Zastępcą przewodniczącego Adam hr. Potocki, a Sekretarzem p. Zakrzewski, Zastępcą zaś Sekretarza p. Borysikiewicz.

W Sekcyi II. obrany Przewodniczącym JW. x. Biskup Polański, Zastępcą p. Juwenal Boczkowski, Sekretarzem p. Eustachy Rylski, a Zastępcą x. Antoni Dobrzański.

W Sekcyi III. obrany Przewodniczącym książę Adam Sapieha, Zastępcą p. Franciszek Paszkowski, Sekretarzem p. Teodor Biłous, Zastępcą zaś p. Klemens Rutowski.

W Sekcyi IV. obrany Przewodniczącym JW. x. Arcybiskup Szymonowicz, Zastępcą p. Józef Dietl, Sekretarzem p. Wiktor Zbyszewski, a Zastępcą x. Antoni Pietrusiewicz.

W Sekcyi V. wreszcie Przewodniczącym p. Franciszek Smolka, Zastępcą p. Kazimierz Grocholski, Sekretarzem p. Julian Gutowski, Zastępcą p. Ambroży Janowski.

Marszałek. Wszystkie Sekcye więc są już uorganizowane, a zatém wszystkie wnioski które są wydrukowane, mianowicie wnioski co do regulaminu i prawa gminnego będą odesłanemi do Sekcyj, aby się nad niemi zastanowić i naradzić raczyły; co do wniosku o prawie gminném zapytuję się Izby, czy Sekcye mają wybrać specyalną komisyę? (Głosy: mają!) a drugie, co do regulaminu, czy chce Izba, aby wnioski odnoszące się do regulaminu, także do specyalnéj komisyi zostały odesłane?

Poseł Borysikiewicz. Proszu o hołos. My by prosyły, aby wziaty toj regulamin jak najborszéj pid obrady, aby ho jak najborszéj uchwałyły, my to prosymo, a to z toj pryczyny, abyśmy mohły usunuty nekotoryi nepotribnyi riczy, kotoryiby sia wykazały jako protywnyi praktykam.

Poseł x. Dobrzański Alex. Co do regulaminu zapadła już uchwała, że nie będzie wyboru komisyi specyalnéj. (Głosy: Nie, nie, takiéj uchwały nie było.) Właśnie przy wniosku p. Bętkowskiego oświadczyła się Izba przeciw wyborowi komisyi specyalnéj; p. Bętkowski stawiał wniosek, ażeby wybrać komisyę specyalną, któraby nad regulaminem obradowała, Izba wniosek ten odrzuciła. (Głosy: Nie taki był wniosek).

Marszałek. W protokole nie ma żadnéj o tém wzmianki.

Poseł x. Dobrzański. Wszakże uchwalono, że Wydział Sejmowy zajmie się regulaminem, a po przejściu przez Sekcye Izba przystąpi bezpośrednio do debat nad regulaminem.

Poseł Adam Sapieha. Mnie się zdaje, że poseł x. Dobrzański się myli; p. Bętkowski stawiał wniosek, aby z całego Sejmu wybrać komisyę do regulaminu, ten wniosek upadł, wniosku zaś takiego nie było, aby Sekcya wybierała komisyę, bo wówczas nie było jeszcze Sekcyj. Regulamin prowizorycznie przyjęto; odesłano do Sekcyi, nie potrzeba więc ani dyskutować, ani głosować, niech Sekcya wybierze komisyę (brawo).

Poseł x. Pawlikow. Proszu o hołos. Ja choczu tylko to powisty: jakie bud' buło wneseńje, o to ne chodyt, bo wneseńje ne pryszło pid hołosowańje, chodyło tylko o to, czy regulamin pryniaty prowizoryczno, czy ni.

Marszałek. Poddaję więc pod głosowanie, czy Izba chce, aby Sekcya wybrała komisyę specyalną do regulaminu: kto jest za tém, raczy powstać. (Wielu z posłów powstaje.) A więc większość za tém, upraszam więc, aby po naradzeniu się Sekcye zechciały wybrać specyalne komisye do tych dwóch przedmiotów. Przechodzimy teraz do porządku dziennego, to jest do sprawdzania wyborów. P. Kraiński jako referent ma głos.

Poseł Kraiński. Jeżeli Sekcye mają przystąpić do wyboru komisyj, zdaje mi się rzeczą nagłą, aby zaraz wybrano członków do komisyi finansowéj, mamy albowiem wniosek rządowy już przedłożony o towarzystwie kredytowém, który wymaga jak najspieszniejszego załatwienia.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos. Sekcye muszą się wprzód naradzać, nie będą więc

mogły dziś albo jutro przystąpić do wyboru komisyi; niech ks. Marszałek naznaczy czas, kiedy Sekcye mają wybierać komisye do tych wszystkich przedmiotów, jakie już są przedłożone.

Marszałek. Co do sprawy Towarzystwa kredytowego, jest to istotnie przedmiot bardzo pilny, ale sprawozdanie nie zostało jeszcze wydrukowane, spodziewam się, że jutro już mieć je będę; zachodzi tu jeszcze kwestya, czy przedmiot ten ma pójść do stałéj komisyi finansowéj, czy do komisyi specyalnéj; mojem zdaniem należy ten przedmiot do komisyi specyalnéj. Kto za tém, aby przedmiot ten do specyalnéj komisyi odesłanym został, raczy powstać. (Większość powstaje.) Przedewszystkiém należy wziąść te przedmioty pod rozwagę, aby Sekcye przystąpiły do wyborów po rozebraniu tychże. Prosiłbym, aby do soboty te wybory były załatwione; dziś i jutro mogą się Sekcye tém zająć. (Głosy: Na sobotę zawcześnie.)

Poseł Ziemiałkowski. Proszę ks. Marszałka uwzględnić tę okoliczność że Sekcye mogą przystąpić do wyborów dopiéro po rozpoznaniu przedmiotów; do soboty jest czas za krótki, prosiłbym oznaczyć czas wyborów na poźniéj.

Marszałek. A za tém do poniedziałku.

Poseł Hubicki. Zdaje mi się, że nie można oznaczać tak prekluzyjnego terminu; być może, że który przedmiot będzie dłuższego wymagać czasu; zdaje mi się więc, że Sekcyom należy zostawić oznaczenie czasu, kiedy będą mogły przystąpić do wyborów komisyj; my w téj mierze nic uchwalać nie możemy.

Poseł Smarzewski. Prawda jest że czasu naprzód oznaczyć nie można, ale można oznaczyć porządek, w jakim mają Sekcye brać przedmioty pod obradę, którym przedmiotem wprzód, a którym poźniéj zająć się mają.

Poseł Skorupka. Ja myślę, że Wydziały te nie mogą być odrazu wybrane, tylko w miarę, jak przedmiot będzie przedyskutowany; my się wcale jeszcze w Sekcyach nie znamy, przy dyskutowaniu lepiéj się poznamy, i wybierzemy tych, których uważać będziemy za najzdolniejszych.

Marszałek. Najważniejszym na teraz przedmiotem jest regulamin, sądzę więc aby zaczęto od regulaminu, bo wniosek co do Towarzystwa kredytowego nie jest jeszcze gotów, to zależy od drukarni. Teraz przystąpimy do porządku dziennego. Pan Kraiński zechce jako referent zabrać głos.

Poseł Kraiński. Czyta z trybuny:

Wydział krajowy ma zdać sprawę najprzód z tych wyborów posłów, które nie zostały sprawdzone podczas poprzedniego zgromadzenia sejmowego, a mianowicie:

1. p. Jakóba Krzysztofowicza posła miasta Stanisławowa,

2. p. Michała Żebrackiego, posła gmin wiejskich z powiatów Jasło, Brzostek i Frysztak,

3. x. Leona Trzeszczakowskiego, posła gmin wiejskich z powiatów Gródek i Janów.

Wyświecone już zostały okoliczności z powodu których Wys. Sejm zawiesił uchwały co do ważności wyboru 4 posłów, więc Wydział krajowy zda sprawę i o tych wyborach, t. j.

1. p. Antoniego Błaza, posła gmin wiejskich z powiatów Dubiecko i Brzozów,

2. p. Jana Siwca, posła gmin wiejskich z powiatów Żywiec, Ślemień i Miłówka,

3. x. Jakóba Szwedzickiego, posła gmin wiejskich z powiatów Lwów, Winniki i Szczerzec,

4. p. Szymona Trochanowskiego, posła gmin wiejskich z powiatów Nowy Sącz, Grybów i Ciężkowice.

Nakoniec przedłoży Wydział krajowy sprawozdanie o wyborach nowych, któremi są:

1. p. Kościa Łepkaluka, włościanina z Kossowa starego, posła gmin wiejskich z powiatów Kutty i Kossów,

2. p. Michała Cichorza, włościanina z Witowa, posła gmin wiejskich z powiatów Limanowa i Skrzydlna,

3. p. Joachima Chomińskiego, byłego dyrektora c. k. policji we Lwowie, posła gmin wiejskich z powiatów Bełz, Ulanów i Sokal,

4. p. Jana Kozła, włościanina z Łęk górnych, posła gmin wiejskich z powiatów Dembica i Pilzno,

5. p. Alfreda Młockiego, właściciela wsi Sarnki, posła posiadłości większych obwodu samborskiego,

6. p. Stanisława Polanowskiego, właściciela wsi Siebieczów, posła posiadłości większych obwodu żółkiewskiego,

7. p. Michała Leśniaka, włościanina z Łabunia, posła gmin wiejskich z powiatów Myślenice, Jordanów i Maków.

Aktów wyborczych odnoszących się do wyboru p. Ignacego Lipczyńskiego nie otrzymał dotąd Wydział krajowy.

Zaczniemy od posłów pierwszéj kategoryi. Sprawdzenie wyboru pana Krzysztofowicza trzeba będzie odłożyć na poźniéj, bo dopiéro wczoraj nadeszło podanie w tej sprawie, które będzie musiało iść do komisyi petycyjnéj. Czyta:

Zdanie sprawy o wyborze posła gmin wiejskich z powiatów Jasło, Brzostek i Frysztak p. Michała Żebrackiego.

W ciągu poprzednich posiedzeń Wysokiego Sejmu nie przedstawiła komisya, do sprawdzania wyborów wysadzona, żadnego wniosku co do ważności wyboru posła Sejmu krajowego z okręgu wyborczego gmin wiejskich z powiatów Jasło, Brzostek i Frysztak, i nie wyrzeczono też nic co do ważności tego wyboru.

W pomienionym okręgu wyborczym było uprawnionych wyborców 193; do głosowania przystąpiło 179; absolutnéj większości głosów nie otrzymał wedle protokołu wyborowego nikt; przystąpiono więc do głosowania powtórnego. Przy głosowaniu powtórném brało udział znów 179 wyborców; absolutną większość stanowiło głosów 90; p. Michał Żebracki, włościanin z Glinnika niemieckiego, otrzymał głosów 93, zatém wymaganą prawem większość.

Atoli w tym okręgu wyborczym obraną była nielegalnie znaczna część wyborców.

Ordynacya wyborcza stanowi bowiem w §. 13., iż wyborcy w okręgach wyborczych gmin wiejskich mają być obieranymi przez tych przynależnych do gminy, którym prawo do wyborów w gminie przyznaje ustawa gminna z r. 1849. i rozporządzenie ministeryalne z 7. marca r. 1850., tudzież przez dwie trzecie części tych podatkujących w gminie, którym prawo to przyznaje ustawa gminna z 17. marca 1849. Ustawa zaś gminna z r. 1849. mówi w §. 69., iż wysokość podatku do wyborów uprawniającą ustanowi rozporządzenie osobne, a rozporządzenie ministeryalne z 6. kwietnia 1850. (D. U. R. L. 127.) orzeka z odwołaniem się do powyższego § ustawy gminnéj, że to cenzus podatkowy stanowi się w kwocie jednego reńskiego mon. konw., co odpowiada jednemu złotemu i pięciu krajcarom wal. austr.

Gdyby jednak w ten sposób nie otrzymano nawet trzykroć tyle prawyborców, ile gmina ma wybiérać członków wydziału gminnego i ich zastępców, wówczas liczbę prawyborców, uzyskaną w sposób powyższy, należy wedle ustępu drugiego dopiéro co przytoczonego rozporządzenia ministeryalnego uzupełnić następującymi z kolei, chociażby i podatkującymi niżéj reńskiego mon. konw., aż do trzechkrotnéj liczby członków wydziału i ich zastępców.

Ilu zaś ma być członków wydziału i ich zastępców w każdéj gminie, o tém stanowi reskrypt ministeryalny z 7. marca 1850. (D. U. R. L. 116). który zmienia §§. 44. 45. i 46. pierwotnéj ustawy gminnej w ten sposób, iż gminy, mające mniéj niż stu członków do wyborów uprawnionych, wybierają ośmiu członków wydziału; wyżéj stu do 300, dwunastu członków; od 301 do 600, ośmnastu; od 601 do 1000, dwudziestu i czterech; a wyżéj tysiąca 30 członków; liczba zaś zastępców ma wynosić zawsze połowę liczby członków wydziałowych.

Wedle téj normy powinna się więc uzupełniać liczba prawyborców podatkującymi nawet niżéj reńskiego mon. konw. aż do trzydziestu i

sześciu, gdzie w gminie członków do wyborów uprawnionych mniéj niż sto, do 54, gdzie sto po 300; do 81, gdzie 301 po 600; do 108, gdzie 601 po 1000; do 135, gdzie ich więcéj niż 1000.

Podług przytoczonych postanowień prawnych, które c. k. Prezydyum Namiestnictwa przypominało i objaśniało przed rozpoczęciem wyborów wszystkim urzędom powiatowym kilkakrotnie, należy w każdéj gminie spisać podatkujących podług wysokości podatku, następnie potrącić podatkujących niżéj 1 zł. 5 kr. w. a.; pozostających zaś po tém potrąceniu podzielić na trzy części; odtrącić z tychże znów część trzecią, złożoną z upodatkowanych najniżéj, a do podatkujących, którzy pozostają po tém odtrąceniu, dopisać tych przynależnych do gminy, którym prawo przyznaje prawo do wyboru.

W ten sposób powstaje lista prawyborców, którą tylko we wskazanym wyżéj wypadku niedostatecznéj liczby prawyborców uzupełnia się w sposób wyżéj określony.

W niektórych urzędach powiatowych odstąpiono jednak dowolnie od tych zasad przy sporządzaniu list prawyborców, i tam wypadły wybory wyborców nielegalnie.

W okręgu wyborczym, który obrał posłem p. Żebrackiego, odstąpiono od tych zasad prawnych w dwóch powiatach: w jasielskim i frysztackim.

W powiecie jasielskim sporządzono najprzód listy podatkujących nieporządnie i wbrew rozporządzeniom c. k. Namiestnictwa; nie szykowano bowiem podatkujących wedle wysokości podatku, ale spisano ich porządkiem numerów konskrypcyjnych zamieszkałych przez nich domów. Z takiéj listy podatkujących przepisano do listy prawyborców wszystkich, co płacą podatku więcéj niż 1 zł. 5 kr. w. a., nie potrącając trzeciéj części najniżéj opodatkowanych między pozostałymi, i nie uzupełniając, gdzie okazała się liczba prawyborców niedostateczną, podług ustępu drugiego przytoczonego wyżéj rozporządzenia ministeryalnego z 6. kwietnia r. 1850.

W ten sposób obrano w powiecie jasielskim 72 wyborców nielegalnie, głosowało bowiem na ich wybór albo więcéj, lub mniéj członków gminy, niż prawo przepisuje.

Tylko w gminach Grzędna kępska i Potakówka są wybory wyborców legalnemi, przypadek zrządził bowiem, że po potrąceniu podatkujących niżej 1 zł. 5. kr. zostało ich 36, a właśnie do téj liczby potrzebaby było i wedle przepisów uzupełnić liczbę prawyborców.

W powiecie frysztackim nie potrącano podatkujących niżéj reńskiego m. k. przed dzieleniem ich na trzy części, i nie uzupełniano liczbę prawyborców, gdzie otrzymano prawnie niedostateczną liczbę, a nadto wybrano w gminach Wiśniowa, Gogołów, Kozłówek, Łączki Wojaszówka i Widacz takich wyborców, których niema na liście prawyborców. W tym powiecie obrano nielegalnie wyborców 43.

W powiecie brzosteckim odbyły się inne wybory legalnie, ale w samym Brzostku obrano wyborcą Maryana Mysłowskiego, który nie był prawyborcą, tylko zastępywał przy wyborach żonę swoją Annę, uprawnioną do wyborów na podstawie podatku opłacanego od posiadania domu i utrzymywania poczty.

Gdy więc między 193 wyborcami tego okręgu 116 było nielegalnie obranych, a między 179 głosującymi 114 głosów było nieważnych i tylko 65 ważnych; gdy nadto między głosami ważnemi 33 stanowiłoby większość absolutną, a na Żebrackiego padło głosów ważnych tylko 17, więc wybór tego posła nie może być uważanym za ważny.

Przeciw temu wyborowi podanym jest także protest z prośbą o unieważnienie, podpisany przez prezesa i trzech członków komisyi wyborczéj.

Protestujący uskarzają się:

1. iż kiedy prezydujący komisyi przemówił do wyborców w myśl §. 37. ordynacyi wyborczéj, ozwał się po nim powołany li do przestrzegania prawa i porządku, ale nie uprawniony do przemawianiu komisarz rządowy p. Majersberg, naczelnik powiatu jasielskiego, i oświad-

czył, iż gdyby włościanie wybrali jednego z pośród siebie, to on ma dla niego złożonych sto reńskich na podróż, a we Lwowie dostanie więcéj.

W sprawozdaniu urzędowém o tym akcie wyborczym mówi p. Majersberg także o tém swém przemówieniu i owych wspomnianych stu reńskich, ale dodaje, że do tego przemówienia spowodowało go to, iż prezydujący komisyi zalecał w swojém przemówieniu księdza Buchwalda na posła.

2. uskarzają się protestujący, że podług §. 39. ordynacyi wyborczéj powinien jeden z członków komisyi czytać imiona i przywoływać do głosowania wyborców, ale p. Majersberg oddał tę czynność kanceliście powiatowemu, a chociaż komisya domagała się prawnego w téj mierze postępowania, to p. Majersberg tego nie dopuścił. Nie wspomina o tém nic p. Naczelnik w swojém sprawozdaniu.

3. Protestujący daléj podają, że przy pierwszem głosowaniu otrzymał do południa x. Buchwald 88, a Żebracki głosów 87, że czynności wyborowe zawieszone potem bez prawem przepisanego ogłoszenia, iżby wybory miały być ukończone; ale owszem z zastrzeżeniem, że głosy, któreby tymczasem przybyły, mają być przyjętémi; gdy jednak po południu przedstawiono komisyi dwa nowo przybyłe pełnomocnictwa i żądano odebrania dwóch głosów na mocy tych pełnomocnictw, oparł się temu p. Majersberg utrzymując, że głosowanie piérwsze ukończone, i że należy przystąpić do głosowania powtórnego, ponieważ w piérwszém nikt nie otrzymał absolutnéj większości głosów.

Pan Majersberg utrzymuje w swojéj relacyi, że komisya wyborcza uznała już przy zawieszeniu swych czynności w południe, iż po południu potrzeba będzie dla braku absolutnéj większości głosować powtórnie. Piérwsze więc głosowanie było wedle p. Majersberga ukończoném, i przedkładanie nowych pełnomocnictw z żądaniem odebrania dwóch głosów dalszych, miało być nielegalnym środkiem do pozyskania większości głosów dla innego kandydata.

Nie wspomina wprawdzie p. Majersberg, iżby piérwsze głosowanie było przed przedłożeniem owych pełnomocnictw ogłoszoném za skończone, jak to przepisuje §. 45. ordynacyi wyborczéj; atoli wchodzenie bliższe w ten szczegół nie może mieć żadnych skutków, bo skoro, jak wyżéj wykazano, znaczniejsza połowa wyborców jest nielegalną, to i wybór każdego innego kandydata, nie mógłby być w żadnym razie ważnym.

Sprawdzenie dalszych w proteście przywiedzionych okoliczności mogłoby także w innym razie wpłynąć na uchwałę o ważności wyboru, gdy jednak w tym wypadku wybór znaczniejszéj połowy odbył się nielegalnie, gdy nadto wybrany na posła p. Michał Żebracki nie uzyskał absolutnéj większości głosów przez legalnych wyborców danych; przeto Wydział krajowy czyni wniosek na unieważnienie wyboru p. Michała Żebrackiego; Wysokie Zgromadzenie zechce przytém polecić Wydziałowi, ażeby Wydział krajowy udał się do c. k. Prezydyum Namiestnictwa o zarządzenie nowego wyboru posła Sejmowego z okręgu gmin wiejskich powiatów Jasło, Brzostek i Frysztak, i o pociągnienie naczelników powiatowych do odpowiedzialności za nielegalności zaszłe przy wyborach wyborców.

Marszałek. Nad tym wyborem trzeba będzie wotować. Czy nie chce kto zabierać głosu?

Poseł Zyblikiewicz. Na przeszłéj kadencyi mieliśmy ten zwyczaj, że, ile razy Wydział proponował unieważnienie wyboru, głosowaliśmy tajnie. W tym względzie §. 44. przyjętego przez nas regulaminu służy nam za wskazówkę, opiéwa bowiem, że na żądanie poparte przynajmniéj przez 24 posłów nastąpi głosowanie tajne za pomocą gałek. Na téj podstawie wnoszę, ażebyśmy nad obecnym wnioskiem Wydziału za pomocą gałek tajnie głosowali. Upraszam przeto ks. Marszałka, aby raczył zapytać Izbę, czyli mój wniosek znajduje poparcie.

(Głosy: popieramy.)

Poseł Borkowski. Proszę o głos. (Głosy: popiéramy.) Nie o to chodzi.

Na poprzednich posiedzeniach zapadła uchwała, iż w razach wątpliwych, ma być głosowanie tajne i to przez kartki, uchwała ta podzieli się na dwie części: po piérwsze, iż głosowanie ma być tajemne, powtóre oznacza ona w jaki sposób ma się głosować, bo do piérwszego, uchwała Sejmu już zapadła. i nie została odwołaną, więc wotować nad tém powtórnie nie potrzeba, gdyż uchwała powtórna nad tym samym przedmiotem nie nadaje rzeczy większéj mocy. Co do drugiéj części, to jest sposobu, w jaki się ma odbyć głosowanie, ten odmieniony został przez prowizorycznie przyjęty regulamin.

Gdyby kto chciał zarzucić, że podług regulaminu wniosek tajnego głosowania wymaga poparcia 24 posłów, to musiałbym żądanie takie uważać za błahe, gdzie bowiem większością całego Sejmu stanęła uchwała, tam pewnie było 24 popierających.

Poseł Zyblikiewicz. Żałuję bardzo, że hrabia Borkowski mnie nie zrozumiał, nie stawiałem wniosku co do wotowania, nie żądałem tego i nie żądam, i wnoszę tylko o tajne głosowanie, a ponieważ regulamin w takim razie wymaga poparcia przez 24 członków, więc tylko upraszam ks. Marszałka, czy mój wniosek będzie przez 24 członków poparty.

Marszałek. Czy wniosek pana Zyblikiewicza jest poparty? (Znaczna część z lewej strony powstaje.) Wniosek jest poparty, więc będziemy głosować gałkami. (Tu wyjaśnił Marszałek sposób, w jakim miały być gałki oddawane, i dodał, że Sekretarz Grocholski doręczając posłom gałki wyjaśni każdemu sposób głosowania, aby nie było pomyłki lub fałszywego głosowania.)

Poseł Sanguszko. Mógłbym ja mieć głos? Mam zrobić uwagę, chociaż uchwała już zapadła. Nie pojmuję dlaczego mamy wotować, skoro jest dowiedzione, że wybór był nielegalny. W taki sposób usankcyonowalibyśmy nielegalny wybór. (Zamieszanie.) (Głosy, prosimy o zamknięcie dyskussyi.)

Marszałek. Dyskusya zamknięta. (Szmer.)

Poseł Sanguszko. Zastrzegam sobie na poźniej wniosek osobny w tym względzie.

Poseł Paszkowski. Pozwalam sobie zrobić uwagę co do głosowania. Nie jest jasno, czy będziemy wotować nad ważnością lub nieważnością wyboru, czyli też nad przyjęciem lub odrzuceniem wniosku Wydziału.

Marszałek. Jaśniej będzie; kto za utrzymaniem posła, da białą gałkę, kto za odrzuceniem, ten da czarną. Będziemy czytać spis imienny, podług tego każdy przyjdzie, i rzuci gałkę białą albo czarną do pierwszej skrzynki, a do drugiej gałkę drugą dla kontroli.

Poseł Zatwarnicki (czyta spis imienny, posłowie składają gałki).

(Po głosowaniu Marszałek daje znak trzykrotny laską.)

Marszałek. Upraszam panów posłów x. Antoniego Dobrzańskiego, Samelsona i Horodyskiego, żeby chcieli przeliczyć gałki. (Po chwili) pana Samelsona nie ma, więc przszę pana Hebdę żeby zechciał udać się do skrutynium.

(Kilka minut przerwy.)

Poseł Horodyski. Ogłasza skrutynium. Głosujących było 135. Za unieważnieniem 78, przeciw 57.

Marszałek. Zdaniem większości wybór pana Żebrackiego jest nieważny.

Poseł Żebracki. Proszę o głos.

Poseł Borkowski. Kto nie jest posłem, nie ma tu głosu.

Poseł Hubicki. Odrzucony w tej chwili nie jest posłem, a skoro nim nie jest, nie ma prawa zabierać głosu.

Poseł Sanguszko. Ja sądzę, że może zabrać głos dla uratowania swego honoru.

Marszałek (zwracając mowę do pana Żebrackiego). Głosu dać nie mogę, ale przyjdźcie po sesyi do mnie, to się prywatnie rozmówimy.

Poseł Kraiński (czyta). Zdanie sprawy o wyborze x. Leona Trzeszczakowskiego, posła gmin wiejskich powiatu Gródeckiego i Janowskiego.

Podczas poprzednich posiedzeń Wysokiego Sejmu nie zapadła żadna uchwała co do ważności wyboru posła sejmowego z okręgu wyborczego gmin wiejskich w powiatach Gródek i Janów; żadnego bowiem wniosku w téj mierze nie przedstawiła komisya do sprawdzenia wyborów wysadzona.

W okręgu tym wyborczym było wyborców do głosowania uprawnionych 98. Gminy Dobrostany, Wola dobrostańska i Bratkowice nie chciały wybierać i nie wybrały wyborców W głosowaniu brało udział 92 wyborców, więc absolutną większość stanowiłoby głosów 47, x. Leon Trzeszczakowski, paroch obrz. gr. w Gródku otrzymał głosów 51. W powiecie gródeckim jednak było trzech wyborców, a mianowicie dwóch w Kiernicy a jeden w Stawczanach obranych nielegalnie, nie byli bowiem prawyborcami, a dwóch z nich brało udział w głosowaniu, a jeden z nich głosował za x. Trzeszczakowskim.

Wyborca wreszcie Jan Kośnierski, głosował za x. Trzeszczakowskim przez pełnomocnika, nie dowiodłszy iż w myśl §. 31. prawa gminnego z r. 1849. może głosować przez pełnomocnika, więc głos ten także nieważny. Ważnych głosów byłoby przeto 89, a x. Trzeszczakowski miałby ich 49.

W wyborach wyborców tego okręgu wyborczego, zaszły jednak znaczne uchybienia prawu.

Ustęp drugi rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6. kwietnia 1850. (D. U. R. L. 127) nakazujący uzupełnienie liczby prawyborców aż do trzechkrotnéj ilości członków wydziałów i ich zastępców w każdej gminie, nie był uwzględniony ani w powiecie gródeckim ani w janowskim.

Ztąd wybierala niedostateczna liczba prawyborców, w powiecie gródeckim pięciu, a w janowskim jedynastu wyborców, a mianowicie w gminach Zuszyce, Malczyce, Artyszczów, Ebenau i Kossowiec powiatu gródeckiego. tudzież w gminach Borki dominikańskie, Borki janowskie, Domażyr, Jamelna, Kozice, Lelechówka, Stawki, Zalesie, Załuże, Zielów i Żorniska z powiatu janowskiego, w gminie Zuszyce n. p. mającéj 315 mieszkańców a 45 podatkujących, należało powołać 36, a powołano 28 prawyborców, w gminie Borki janowskie powołano 18 prawyborców zamiast 36 na 329 mieszkańców a 54 podatkujących, w gminie Jamelna 26 zamiast 36 na 350 mieszkańców a 69 podatkujących i. t. p.

Wybory tych szesnastu wyborców (z których 15 głosowało za x. Trzesczakowskim) są więc nieważnemi.

Ale znaczna część i reszty wyborców nieprawnie była w tym okręgu wyborczym obraną.

W powiecie gródeckim dzielono bowiem przy sporządzaniu list prawyborców na dwie trzecie części wszystkich podatkujących bez potrącania tych, co podatkują niżéj cenzus wyborowego, to jest niżéj 1 zł. 5 kr. w. a.

W listy prawyborców wpisywano więc daleko więcéj członków gminy niż prawnie należy, a n. p. w mieście Gródku (które obierało 15 wyborców) wpisano wielu takich, co płacą podatku mniéj niż stanowi cenzus wyborowe. Ogółem obierała w powiecie gródeckim czterdziestu i jednego wyborców daleko większa liczba członków gminy, niż prawnie należało.

Wedle tego co wykazaliśmy dotąd, było więc na 98 wyborców tego okręgu wyborczego 62— zatem znaczniejsza połowa — obranych nielegalnie.

Atoli i w powiecie janowskim odstąpiono od prawa przy sporządzaniu list prawyborców.

Rozporządzenie ministeryalne z 6. kwietnia 1850. r. (D. U. R. L. 127) wyklucza od udziału w głosowaniu tych, co nie uiścili się z opłaty podatków. Postanowienie to nie powinno jednak mieć żadnego wplywu na sporządzanie list prawyborców, i nie miało téż żadnego wplywu w innych powiatach.

Gdzieindziej potrącano trzecią część podatkujących wyżéj reńskiego mon. kon. bez względu na to, ilu członków gminy zalega w podatkach, a tylko każdy przystępujący do głosowania musiał się wykazać, iż do chwili głosowania uiścił się w podatkach. — W powiecie janowskim naznaczono w spisie podatkujących restancyonaryuszów podatkowych, a w listę prawyborców wciągniono tylko dwie trzecie tych podatkujących, którzy w chwili sporządzenia téj listy nie mieli zaległości w podatkach.

Prócz owych więc 11 wyborców. którzy jak już wykazano wyżéj, nielegalnie w tym powiecie byli obranymi, obrano jeszcze w dziesięciu gminach — gdzie były zaległości podatkowe — nielegalnie 26 wyborców; przez potrącenie restancyonaryuszów zmniejszyła się bowiem cyfra prawyborców, i wykluczono od udziału w wyborach tych, co po sporządzeniu listy prawyborców ale przed głosowaniem uiścili się z podatków,

W całym więc tym okręgu wyborczym było między 98 wyborcami tylko 12 legalnie obranych wyborców.

Przeciw wyborowi x. Trzeszczakowskiego podano także protest przez 15 wyborców, między tymi przez trzech wójtów kolonij niemieckich, dwóch innych wójtów, dwóch przełożonych gmin izraelickich i dwóch księży podpisany.

Przywodząc w proteście okoliczności ustawom w niczém nieubliżające, podaje dalej protest, że odbieranie głosów od wyborców odbywało się nielegalnie; po wygłoszeniu bowiem imienia każdego wyborcy, wciągano do protokołu imię kandydata na posła w tłumie wyborców wypowiedziane, nie wchodząc w to, czy je wymówił zawezwany wyborca lub kto inny.

Głosujący wyborcy nie wiedzieli wedle protestu częstokroć za kim głosują i bałamuceni podszeptami, wymawiali czasem fałszywe imiona głosując za x. Trzeszczakiewiczem, Reszakiewiczem lub x. Russockim. Gdy zaś który z wyborców włościan wymówił inne imie nie x. Trzeszczakowskiego, to xięża obrz gr tak głośno mieli niechęć swoją okazywać, że komisarz rządowy widział się zmuszonym upomnąć do uciszenia.

Nareszcie uskarza się protest, że nielegalnie przyjęto wyżéj wymienioną plenipotencyę, i że wyborcy nie wykazywali się kartami legitymacyjnemi przy oddawaniu głosów.

Ostatnia okoliczność sprzeciwiająca się §. 40. ordynacyi wyborczej, nabiera przez to prawdopodobieństwa, że w przedłożonych aktach wyborczych nie ma wcale kart legitymacyjnych.

Gdy wybór ten dla wykazanéj nieważności wyborów nie może być poczytanym za ważny, stawi Wydział krajowy wniosek: ażeby wybór x. Trzeszczakowskiego uznać za nieważny, a protest w myśl uchwały sejmowéj z dnia 20. kwietnia r. 1861. oddany był do dochodzenia c. k. Namiestnictwu.

Marszałek. Czy kto chce głos zabrać w tym przedmiocie?

Poseł Siwiec. Proszę o głos.

Wszyscy niemal posły Izby, którzy należą do mniejszych posiadłości, zostają tu w nieprzyzwoity sposób teroryzowani. (Głosy: do porządku), a my którzy jesteśmy w tym samym celu interesowani posłowie, żaden z tych posłów nie występuje przeciw wyborom z większych posiadłości i miast, ani gmin wiejskich. Panowie chcecie zgody, a niezgodę siejecie tam, gdzie,.... (wrzawa, głosy: Do rzeczy do rzeczy!!)

Marszałek. Tu nie o osoby idzie, tylko czy wybór jest ważny lub nie.

Poseł x. Pawlików. Proszu o hołos. szczo nelehalnosty mohły sia dijaty, i dijały sia w mnohych storony mistciach, tomu ne pereczu, ale tomu ustawa zaradyty mohła. Nelehalnost stała sia zo urjadu. Z toji pryczyny buł ustanowłenyj termin, do kotoroho reklamacyi potreba buło wnesty. Ja ośmilaju sia zapytaty, czyli 'w tym razi korystały tyi 15. z swoho prawa, i szczo sia stało z toju reklamacyjeju?

Poseł Kraiński. Nie mieli prawa do reklamacyi. Reklamować przeciw wyborom wyborców

nie ma w ustawie żadnéj drogi. Reklamować można tylko, jeżeli lista podatkujących jest wystawiona, a który z podatkujących jest w niéj opuszczony. Na 14 dni przed wyborami zamyka się termin do wszelkich reklamacyj.

Poseł x. Pawlików. Ja hadaju, szczo takij spys powynen buty obwiszczenyj; czy buł taki spys wystawłenyj do czytańja, aby tyi, kotoryji mały sia żałowaty, mohły reklamowaty?

Poseł Zyblikiewicz. Czy taki spis był wystawiony, czy nie był, to nie należy do rzeczy, bo chociażby względem jakiego wyborcy, który nieprawnie na liście wyborców był zamieszczony, nie nastąpiła żadna reklamacja, to ztąd nie wynika, że było ważne zamieszczenie, to że nie reklamowano, nie daje ważności nieważnemu aktowi, właśnie Sejm jest na to, aby sprawdzić wybór i ostatecznie rozstrzygnąć. To dla wyjaśnienia x. Pawlikowa.

Poseł x. Polowy. Mynuwszoho roku buł ja także pry toj komisyi, kotora skrutynowała, tam pokazało sia, szczo wo wsich wyborach selskych wsiuda neformalnosti sia nahodyły, ałe ne z umysłu, no prypadkowo, urjadnyki poczynały za nahło, ne mały ony czasu w tym sia rozhlanuty, z toi to pryczyny pryjszło wo wsich wyborach selskych do nelehalnosti, aże to stało sia ne z umysłu, szczo urjadnyki zchybyły, proto ne można karaty selaniw. Wedla toho ustanowłeńja my postupały mynuwszoho roku, dla toho roblu wneseńje, aby teper toto ne uważało sia, i aby na dal wedle tohu sposobu postupaty.

Poseł Kazimierz Dzieduszycki. Na uwagę x. Polowego muszę to odpowiedzieć, że to, co nam x. Polowy mówił, daje nam dowód, iż teraz baczniéj postępować powinniśmy. Jeżeliśmy dawniéj zbłądzili, nie powinniśmy w roku 1863. w ten sam błąd popaść. A jeżeli x. Polowy, w obronie tych posłów staje, którzy nielegalnie zostali obrani, to przyznam się, że swojéj sprawie źle służy (brawo).

Poseł x. Kuryłowicz. Proszu o hołos. (Głosy: Zamknąć dyskusyę!) Ja mału uwahu maju zrobyty, szczo tamtoi sesyi, de chodyło o ważnist abo neważnist wyboriw, jeden z referentiw skazał, szczo i tak byłyśmo utysnenyi, a zatim ja hadaju, szczo należałoby i teper tyi paragrafy ne w tysnijszym ałe w jak najszyrszym zmyśli braty; ne można toho obmeżaty.

Naj i toj wybir bude ważnyj.

Poseł Borysikiewicz. Ja mohu toje powisty, szczo toj wybir ne buł teper zdiłanyj, ałe tohdy, koły wsi inszyi wybory buły. Do toho wyboru otoż można nowu zastosowaty miru. Ne potribno za usterki prowyneńja urjadnykiw ne rozumijuszczych ustawu karaty hromady ne opytnyi w tym predmeti, bo perwszyj raz pryjszły do wykonańja swoho prawa. Ne treba im zadawaty nowyi koszta, nowyi trudy, ne treba ich bałamutyty w perwszych diłach swobody konstytucyjnoi. Bułaby to sekanada.

Dla toho ja wnoszu, aby do toho wyboru zastosowaty tyi samy zasady, kotoryi namy kierowały pry dawnych wyborach.

Marszałek. Pan referent ma głos ostatni, a potém przystąpimy do głosowania.

Poseł Kraiński. X. Polowy zdaje mi się przytoczył, że już w przeszłym roku komisya zauważała, że wybory nie były wszędzie regularnie przeprowadzone. Być może, że i przy uznanych już wyborach podobne nieregularności zachodziły, ale to nie uwłacza w niczem, żeby przy wyborach, które teraz przychodzą do sprawdzenia, ustawy nie były w całém znaczeniu tego słowa uwzględniane, i inaczéj nie przyjdziemy nigdy do porządanego celu, jeżeli pobłażać będziemy nieregularnościom, których w czasie wyborów dopuszczali się ludzie postanowieni nad wykonaniem prawa.

Zdaje mi się, że x. Kuryłowicz wnosil, aby paragrafy dotyczące wyborów w jednę całość były zestawione...

Poseł x. Pawlików (przerywa).

Posoł x. Kuryłowycz wnosył, ażeby paragrafy dotyczaszczyi wyboru posłiw ne stysniały, ałe kilko można rozszyryty.

Poseł Kraiński. To jest wniosek samoistny zmierzający do zmiany statutów. Poseł Borysikiewicz wnosi, abyśmy się przy sprawozdaniach dzisiejszych kierowali temi samemi zasadami jakie przewodniczyły przeszłemu Sejmowi. Być może, że przeszłoroczna komisya nie jedno prześlepiła, ale to nie może służyć za wzór do naśladowania obecnej komisyi, która miała dość czasu do wytknięcia wszelkich nieformalności i nieregularności. Wnioszę zatem, ażeby wybór x. Trzeszczakowskiego za nieważny uznać, i wniosek Wydziału w zupełności przyjąć.

Marszałek. Przychodzimy do głosowania. A ponieważ wniosek znowu za unieważnieniem, więc będziemy znowu głosować gałkami.

Poseł Zatwarnicki odczytuje spis imienny posłów. Posłowie oddają gałki.

(Po głosowaniu.)

Marszałek. Wzywam pp. x. Olcyngiera, Lipczyńskiego i Koroluka do skrutynium. Zanim skrutynium zostanie ukończone, możemy iść dalej.

Poseł Kraiński czyta: Zdanie sprawy o wyborze posła gmin wiejskich z powiatów Dubiecko i Brzozów posła Antoniego Błaza.

Przeciw wyborowi posła na Sejm krajowy w okręgu wyborczym gmin wiejskich z powiatów Dubiecko i Brzozów w obwodzie Sanockim, a mianowicie przeciw wybranemu posłowi Antoniemu Błaz, założono protest z tego powodu, że poseł Antoni Błaz nie posiada gruntu w gminie Orzechówka, z której był wyborcą obranym, więc nie miał prawa być ani wyborcą, ani prawyborcą.

Protest ten wniesiono przez urząd powiatowy Brzozowski, który przesłuchał zaraz wójta i przysiężnych z Orzechówki, zeznających, że Antoni Błaz jeszcze w roku 1857. grunt swój odstąpił synowi Marcinowi.

Komisya sprawdzająca wybory wniosła przeto, na posiedzeniu Zgromadzenia Sejmowego dnia 22. kwietnia 1861., ażeby wybór Antoniego Błaza uznany był za nieważny. W ciągu głosowania nad tym wnioskiem, przedłożył jednak Antoni Błaz książeczkę podatkową na imie jego wystawioną, jako niby dowodzącą, że on ma być posiadaczem gruntowym. Zawieszono więc głosowanie, i rzecz całą zwrócono do komisyi dla bliższego rozpoznania.

Na posiedzeniu sejmowém z dnia 23. kwietnia 1861., komisya wybory sprawdzająca oświadczyła, że owa książeczka podatkowa w roku 1842. wystawiona, nie stanowi żadnego dowodu, iżby Antoni Błaz był obecnie posiadaczem gruntowym. Ponieważ zaś wiadomość o odstąpieniu gruntu synowi, podawało tylko zeznanie włościan z stosunkami prawnemi nie dość obznajomionych, uchwaliło więc Zgromadzenie Sejmowe, ażeby zawiesić sprawę uznania ważności wyboru Antoniego Błaza, i zażądać wyświecenia owéj wątpliwéj okoliczności co do rzeczywistego posiadania, a raczéj co do własności gruntu.

Odezwą z dnia 10. stycznia 1862. do l. 9712 udzieliło c. k. Prezydyum Namiestnictwa Wydziałowi krajowemu akta rzeczy wyjaśniające.

Przedłożona cesya z dnia 3. sierpnia 1857. dowodzi niezbicie, że Antoni Błaz grunt swój z wszelkiemi prawami odstąpił synowi swemu Marcinowi Błazowi wieczyście na dziedziczną własność, i że się zrzekł wszelkich do gruntu tego pretensyj.

Śledztwo przeprowadzone przez urząd powiatowy brzozowski, i władzę obwodową sanocką, wykazało zaś dowodnie, że prócz tego gruntu Antoni Błaz nie miał i obecnie nie ma żadnego innego gruntu.

Przedłożenie owej książeczki podatkowej przez Antoniego Błaza Wysokiemu Sejmowi, jako mniemany dowód własności gruntowej, nazywa pan naczelnik powiatu brzozowskiego w swojem sprawozdaniu do władzy obwodowej z dnia 5. lipca 1861. do l. 2559, bezczelnym wybiegiem (eine unverschämte Ausflucht).

W śledztwie władzy obwodowej, zeznał Marcin Błaz z razu, że ojciec jego Antoni Błaz

odstąpił mu grunt swój, i że uważając ojca ciągle za głowę domu, przyznaje mu we wszystkiem główny zarząd, zatem i co do gruntu, na którym razem gospodarują; następnie zaś dodał ów syn, że odstępuje ojcu zupełny „zarząd i własność tego gruntu do śmierci".

Oświadczenie to protokolarne Marcina Błaza, nie jest jednak uczynione w takiéj formie prawnéj, aby rzeczywiście przenosiło własność gruntu na Antoniego Błaza. Oświadczenie to nie należy więc żadną miarą uwzględnić, bo dopuściwszy raz takie uwzględnienie, musiałby Sejm przyjmować i inne oświadczenia podobne, któreby w obec praw cywilnych nie miały żadnéj doniosłości, a przypuszczałby do wyborów i wybieralności ludzi takich, którym ordynacya nie daje prawa do tego.

Gdyby wreszcie oświadczenie to dnia 30. września 1861. r. uczynione, miało nawet moc prawną, to moc ta prawa nie sięgałaby nigdy wstecz, więc w chwili dokonanego wyboru, był na każden sposób Marcin Błaz prawnym i rzeczywistym właścicielem gruntu owego, a Antoni Błaz nie miał prawa do wyboru, ani też posiadał uprawnienia obieralności.

Dalej w śledztwie władzy obwodowej sanockiej, oświadczyli wójt i kilku włościan z Orzechówki, że Marcin Błaz na mocy wymienionéj cesyi stał się wprawdzie właścicielem, ale że ojciec jego Antoni Błaz pozostał faktycznym posiadaczem gruntu. Oświadczenie to nie powinno jednakże mieć żadnej doniosłości. Jeżeli bowiem na posiedzeniu sejmowem z dnia 23. kwietnia 1861. była mowa o posiadaniu gruntu przez Antoniego Błaza, to używano wyrazu tego nie w ściśle prawniczem, ale w zwykłem potocznem znaczeniu, wedle którego własność nazywa się częstokroć posiadaniem. Przypuściwszy zaś, że przy wyborach uprawnia nie własność prawnie udowodniona, ale posiadanie w jakikolwiek sposób poświadczone, zachwiałoby się podstawami jedynie pewnemi przy osądzeniu uprawnienia do wyborów.

Prezydyum Namiestnictwa poleciło władzy obwodowej sanockiej, ażeby dochodziła, jakim sposobem Antoni Błaz został wciągniętym w listę prawyborców, jeżeli nie miał do tego prawa. Z aktów przedłożonych okazuje się, że na podstawie wykazów podatkowych wciągniono pierwotnie w liczbę prawyborców Marcina Błaza, przy głosowaniu zaś oświadczył wójt komisyonującemu adjunktowi p. Losenau, że faktycznym posiadaczem jest Antoni Błaz, więc komisyonujący zmienił imię w liście.

Przytém zachodzi tu jeszcze i ta okoliczność, że w tym okręgu wyborczym wybrano nielegalnie większą część wyborców.

Mianowicie wybrano wyborcami w powiecie brzozowskim: w Bliznem Andrzeja Skwarców, w Haczowie Jana Stepka kościelnego (obrano tam dwóch Stepków Janów, z tych drugi obrany legalnie), w Humniskach Marcina Kobylakiewicza, w Jasienicy Franciszka Tabisza, w Jabłonicy Józefa Kozieniaczka, w Komborni Wojciecha Wojnara, a w Orzechówce Bartłomieja Jaśkowicza, którzy nie byli prawyborcami.

W gminach zaś: Buków, Grabówka, Turzepole i Wzdów, nie uzupełniono listy prawyborców podług ustępu drugiego rozporządzenia ministeryalnego z d. 6. kwietnia 1850.

Przy sporządzeniu list prawyborców w całym powiecie dubieckim, nie wykreślano przed potrąceniem trzeciej części podatkujących tych, co płacą podatku mniéj niż 1 zł. 5 kr., ale wpisywano w listy prawyborców dwie trzecie wszystkich podatkujących. Gdy więc w ten sposób na wybór wyborców w gminach tego powiatu wpływało więcéj głosów, niż prawo przepisuje, z całego więc powiatu tylko trzej wyborcy, z Chodorówki, Dąbrówki i Siedlisk legalnie byli obranymi; w tych gminach bowiem sporządzono listy prawyborców podług ustępu drugiego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6. kwietnia 1850. r.

W całym tym okręgu wyborczym obrano 67 wyborców nielegalnie, a tylko 33 legalnie.

Wreszcie głosowało kilku wyborców przy wyborze bez kart legitymacyjnych, co się sprze-

ciwia §. 40. ord. wyb., nakoniec Antoniego Czarnotę, który nie brał udziału w głosowaniu pierwszem, nie przypuściła komisya do udziału w głosowaniu powtórném, co nie znajduje w ustawie usprawiedliwienia.

Na podstawie otrzymanych wyjaśnień co do własności gruntu i przywiedzionych nieregularności, co do nielegalności wyborów wyborców, wnosi Wydział krajowy, ażeby Wysoki Sejm unieważnił wybór Antoniego Błaza, i ażeby polecił Wydziałowi krajowemu, iżby zawezwał c. k. Prezydyum Namiestnictwa o zarządzenie wyboru nowego posła na Sejm krajowy z okręgu gmin wiejskich z powiatów Dubiecko i Brzozów, a to na podstawie nowych spisów uprawnionych do wyborów, i o pociągnienie do odpowiedzialności tych urzędników, którzy układali listy uprawnionych do wyborów, jako też tego urzędnika, który bez należytego przekonania się o stanie rzeczy, dowolnie dopuścił się sprostowania listy prawywyborców.

Marszałek. Czy kto życzy sobie głos zabrać?

Poseł x. Ruczka. Proszę o głos. Przeciw zasadom zachowywanym we wnioskach Wydziału, jako też wyrokom co do unieważnienia wyboru niektórych posłów nic nie mam do zarzucenia, gdyż musiałbym powiedzieć, że prawo nie obowiązuje, a to z mojem przekonaniem się nie zgadza. Jednakowoż nie mogę pominąć tej okoliczności, że w kilku wypadkach okazało się, iż winnymi nie są wybrani, lecz urzędy powiatowe. A zatem, skoro ci ludzie sądząc, że ich wybór jest ważny, w najlepszej wierze przyjęli mandat, porzucili gospodarstwo, ponieśli koszta udając się na miejsce swego przeznaczenia, wnoszę przeto ażeby ks. Marszałek poczynił stosowne kroki, najpierw by jak najspieszniej nowe wybory zostały rozpisane, a powtóre zanoszę prośbę, by zwrócone zostały koszta tym, którzy nie z własnej winy nielegalnie wybrani zostali posłami.

Marszałek. To jest nowy wniosek. Prosiłbym ażeby na pismie był podany.

Poseł Błaz. Ja byłem tu 10. grudnia, 12. stycznia byłem znowu, a znikąd nie wziąłem ani grajcara. (Szmer.)

Poseł Kazimierz Wodzicki. Ja znajduję, że wniosek x. Ruczki jest nagły. Nie można go odraczać, należy go albo przyjąć, albo odrzucić. Poseł Błaz czekać nie może.

Poseł Ziemiałkowski. Wniosku x. Ruczki nie mogę nawet uważać za właściwy wniosek. Jest to raczej przypomnienie, ażeby się stało to, czego statut wymaga. Dopóki Izba nie orzecze iż wybór jest nieważny, poseł nieprzestaje być posłem, i należą mu się koszta podróży i dyety. Sądzę, że na to nie trzeba osobnéj uchwały, bo to rozumie się samo przez się.

Marszałek. Tu zachodzi kwestya co do pokrycia kosztów podróży tam i na powrót.

Poseł x. Ruczka. Co do dyet i kosztów podróży na Sejm, zgadzam się zupełnie z p. Ziemiałkowskim. Ale mój wniosek daléj sięga, wnoszę bowiem żeby tym posłom, których wybory nie z ich winy zostały unieważnione, zwrócono także koszta podróży na powrót do domu.

Marszałek. Co do zwrotu kosztów podróży do Lwowa, zgłosić się można każdego czasu, zaś względem kosztów podróży z powrotem, potrzeba uchwały Sejmu. Proszę więc aby ten wniosek według regulaminu podany został na pismie.

Poseł x. Ruczka. Tak jest. Podam mój wniosek na pismie.

Poseł Skorupka. Unieważnienie wyboru jest krzywdą im wyrządzoną przez rząd. Do krzywdy ze strony rządu my się nie przyczyniajmy i wynagrodźmy im koszta powrotu, bo to im się należy.

Poseł Borysikiewicz. Proszu o wyjaśniňje. Czy predłożenaja jest cessya, szczo Błaz swomu synowy Martynowy grunt widstupyw?

Poseł Kraiński. Jest przedłożona w oryginale. Można zobaczyć.

Poseł Błaz. A tak. Przy komisyi odstąpiłem synowi, bo tak pisarz poradził. Ale syn mój nie potrzebuje dziedzictwa aż po mojéj śmierci.

Poseł x. Polowy. Ja w prawdi ne maju pid rukoju toho prawyła, ałe meni wydyt sia szczo komisya taja, kotra presidała tohdy tym wyborom bez apelacyi, mała prawo rozsudyty, czy wybir ważnyj albo ni. (Szmer.) Ja prawyła nemaju pid rukoju, ałe koły komisya rozsudyła szczo wybir je ważnyj.... (Gwar, wrzawa.)

Poseł Kraiński. Komisya decyduje bez rekursu tylko o tożsamości wyborców.

Poseł Rogawski. Proszę o głos. §. 31. statutu krajowego mówi wyraźnie: „Wydział krajowy rozpoznawać ma wykazy wyboru nowo wstępujących posłów do sejmu krajowego, i zdawać o tem relacyę sejmowi krajowemu, któremu przysłuża rozstrzygnienie o przypuszczeniu wybranych.“ To jest odpowiedź księdzu Polowemu.

(Głosy: Zamknąć dyskusyę!)

Marszałek. Dyskusya zamknięta. Wysłuchamy relacyę skrutatorów głosowania co do ważności wyboru księdza Trzeszczakowskiego.

Poseł ks. Olcyngier z mownicy: Głosujących było 135; absolutna większość 68; za unieważnieniem 77, przeciw 58.

Marszałek. Wybór unieważniony. Teraz co do posła Antoniego Błaza będziemy gałkami głosować.

Sekr. Grocholski czyta spis posłów. Po przeczytaniu i złożeniu gałek

Marszałek. Na skrutatorów zapraszam panów Rutowskiego, Juśkiewicza i Kowbasiuka.

Poseł Ziemiałkowski. Proszę o głos. Zdaje mi się, że prócz wniosku o unieważnienie wyboru był także drugi wniosek przez referenta postawiony, mianowicie, żeby zażądać od władz rządowych nagany urzędnikowi temu, który stał się przyczyną nieprzyjemnéj sytuacyi pana posła Błaza Nad tym drugim wnioskiem trzeba głosować.

Marszałek. Proszę jeszcze wniosek odczytać.

Poseł Kraiński (czyta drugi ustęp wniosku wydziału). To jest pan naczelnik powiatowy zmienił imię właściciela gruntu tego, z którego głos miał być dany.

Marszałek. Czy chce kto jeszcze zabrać głos? (milczenie) czy mamy zaraz głosować — (głosować) więc kto za tem raczy powstać (Wszyscy powstają.)

Poseł Kraiński (czyta):

Zdanie sprawy o wyborze p. Jana Siwca, posła gmin wiejskich, powiatu Żywieckiego, Ślemieńskiego i Miłowieckiego.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich z powiatów Żywiec, Ślemień i Miłówka, obrano posłem na Sejm krajowy pana Jana Siwca, dyurnistę w c. k. urzędzie powiatowym w Bielitz na Szlązku.

Komisya sprawdzająca wybory, przedstawiła jednak na posiedzeniu sejmowém z dnia 19. kwietnia r. 1861., że p. Jan Siwiec nie był uprawnionym do tego wyboru, gdyż nie będąc właścicielem gruntu i nie wykazawszy innego tytułu obieralności, obranym był nieprawnie i wyborcą w gminie Las, w któréj mieszka jego rodzina.

W relacyi przełożonego c. k. urzędu powiatowego w Ślemieniu z dnia 28. marca r. 1861. do l. 807 wystosowanéj do Prezydyum obwodowego w Krakowie, powiedziano wyraźnie, że Jan Siwiec, syn włościanina z Lasu, podaje się fałszywie za właściciela gruntu ojcowskiego, gdyż w r. 1850. miał być wprawdzie wystawiony pozornie dokument odstępujący mu niby ów grunt ojcowski, dla zasłonienia go od służby wojskowéj, ale on nie posiadał nigdy rzeczywiście tego gruntu. Wedle téj relacyi urzędowéj, sprzeciwia się owszém temu twierdzeniu, jakoby Jan Siwiec od r. 1850. był właścicielem całego gruntu ojcowskiego ta okoliczność, iż cesyą z dnia 28. lutego r. 1861. dnia 3. marca r. 1861. urzędowi podatkowemu przedłożoną Janowi Siwcowi ojciec Michał Siwiec odstąpił z tego gruntu część, a mianowicie polanę w objętości 2 morgów 1345 sążni kwadratowych.

Relacya ta dodaje jednak, iż Jan Siwiec nie wykazał się w urzędzie powiatowym nawet z posiadania owéj dwumorgowéj polany, nie był przeto wcale wciągniętym w listę wyborczą, a w czasie przepisanym nie reklamował przeciwko temu.

Z ostatniém oświadczeniem zdawało się to nie zgadzać, iż na przedłożonéj liście prawyborców znajdowało się imię Jana Siwca. Gdy jednak lista ta nie miała ani daty ani podpisu, gdy daléj w wykazie wyborców z dnia 16. marca r. 1861. podpisanym przez przełożonego powiatu, wypisano wyraźnie, że Jan Siwiec nie wykazany między uprawnionemi do wyborów; — więc prawdziwy stan rzeczy tém mniéj był wyjaśnionym, iż gmatwały go inne akta urzędowe.

Na zażalenie p. Siwca, że urząd powiatowy ślemieński stawia trudności przeciw jego wyborowi, oświadczył bowiem przełożony powiatu w przytoczonéj już relacyi z d. 28. marca, że p. Jan Siwiec nie ma prawa obieralności, i że nie jest właścicielem gruntowym; a w relacyi poźniejszéj z dnia 4. kwietnia do l. 903 powiedział tenże sam przełożony powiatu, że Jan Siwiec jest wprawdzie z mocy dokumentu właścicielem gruntowym, ale wypuszczono go w liście wyborczej, ponieważ nie postarał się o sprostowanie katastru na swoje imie.

W relacyi z 28. marca oświadczył p. Moderlak, ówczesny przełożony urzędu powiatowego w Ślemieniu, iż p. Siwiec obrany jest wyborcą nie jako uprawniony prawyborca, ale na podstawie §. 34. ustawy gminnéj z r. 1849. postanawiającego, że obranym być może każdy członek gminy, nawet taki, co nie ma prawa głosowania. Wszelako argumentacya ta nie ma żadnego znaczenia, ordynacya wyborcza opiéra się bowiem tylko co do prawa wybierania (§. 13.) na ustawie gminnéj z r. 1849., co do obieralności zaś wcale nie opiéra się na niéj, i owszem ustawa wyborcza stanowi w §. 16. lit. d, że tylko ten jest obieralnym, kto ma prawo wybiérania.

Ażeby więc p. Siwiec mógł być obranym, musiałby mieć prawo wybierania t. j. musiałby być prawyborcą; to prawo zaś było właśnie wątpliwém. Wysoki Sejm uchwalił więc, ażeby wyświecono przez śledztwo komisyonalne, czyli p. Jan Siwiec posiadał prawo do udziału w wyborach, a mianowicie, czyli był właścicielem gruntowym.

Wydział krajowy udał się zatém w téj mierze do c. k. rządu, a odezwą c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 17. lutego r. 1862. do l. 10.827 otrzymał zawiadomienie o rezultacie zarządzonego w téj mierze śledztwa.

Okazało się w tém śledztwie najprzód, że ów Jan Siwiec, którego imie znajduje się na niedatowanéj i niepodpisanéj liście prawyborców z gminy Las, jest zupełnie inną osobą, a nie tym wysłużonym feldweblem a poźniej dyurnistą w Bielsku, którego obrano posłém na Sejm. Daléj wykazało się, że owa dwumorgowa polana, którą Michał Siwiec odstąpił Janowi Siwcowi cesyą z dnia 23. lutego r. 1861. nie była częścią owego gruntu, który Janowi Siwcowi już w roku 1850., lub jak on twierdzi w roku 1849., miał być odstąpionym, ale nawet nie leży w gminie Las, tylko w gminie Ślemień.

Cesyi owéj z r. 1849. lub 1850., mocą któréj Janowi Siwcowi ojciec miał odstąpić grunt swój w gminie Las, nie przedłożono, gdyż miała się gdzieś zatracić. Przesłuchiwani zaś świadkowie gminy i przełożony powiatu zeznali, że Jan Siwiec gruntu tego faktycznie nigdy nie posiadał.

W aktach podatkowych gminy Las wszędzie Michał Siwiec, wykazanym jest jako właściciel rzeczonego gruntu; w księdze w któréj dominium Ślemień ingrosowało dokumenta podobne, nie znaleziono owéj cesyi na korzyść Jana Siwca; a wedle relacyi państwa Ślemień z dnia 4. grudnia 1851. do l. 770, wystosowanéj do urzędu obwodowego w Wadowicach, nie zatwierdzono tego dokumentu, ponieważ nie był wystawionym po formie, gdyż i treść jego i podpisy świadków napisane były przez samego Jana Siwca, i dokument ten nie zawierał dokładnego orzeczenia gruntów.

Jedyny więc ślad owéj cesyi jaki się znajduje, świadczy tylko o jéj nieważności, a okoliczność ta, że Jan Siwiec nigdy gruntu rzeczonego faktycznie nie posiadał, poświadczoną jest zupełnie wiarygodnie.

W ciągu śledztwa owego względem uprawnienia Jana Siwca do wyborów, oświadczył wprawdzie Michał Siwiec dnia 23. czerwca 1861. protokolarnie przed dochodzącym téj rzeczy c. k. komisarzem obwodowym, że deklaruje syna swego jako właściciela tego gruntu — to protokolarne oświadczenie jednak nie mające żadnej prawnéj doniosłości, nie może i przy osądzeniu prawa do wyborów być uwzględnionem, a wcale już żadną miarą nie może działać wstecz, — więc w czasie wyborów nie mógł być Jan Siwiec uważanym za właściciela gruntu w gminie Las, wybór jego na wyborcę w téj gminie był nie legalnym, i z tytułu posiadania owego gruntu nie mógł być także posłem legalnie obrany.

W gminie Ślemień, w której Jan Siwiec został właścicielem gruntowym na mocy wspomnionej cesyi z 23. lutego r. 1861., nie był on wykazanym popobnie jak i w gminie Las między uprownionymi do wyborów, a w czasie przepisanym nie wniesiono w téj mierze reklamacyi. Niewiadomo więc nawet, ażali w razie wciągnienia go w listę podatkujących, jako opłacającego podatek od owej dwumorgowej polany, znalazłby się między prawyborcami.

Gdyby jednak nawet dowiedzionem być mogło, że Jan Siwiec w takim razie miałby prawo być prawyborcą, to utraciłby je w każden sposób przez to, iż nie reklamował w terminie prawem oznaczonym.

W skutek więc śledztwa przez c. k. władzę obwodową krakowską przeprowadzonego można dziś powiedzieć stanowczo, iż Jan Siwiec prawnie nie mógł być posłem obrany.

W całym prawie okręgu wyborczym, który wybrał p. Siwca posłem, odbył się nadto nielegalnie wybór wyborców. Nie uwzględniając bowiem cenzus podatkowego, wpisywano we wszystkich trzech powiatach należących do tego okręgu, dwie trzecie części wszystkich podatkujących (nie potrąciwszy podatkujących niżej 1 zł. 5 kr.), przezco w niektórych gminach między prawyborcami przychodzą nawet płacący mniej podatku niż 1 zł. 5 kr. W gminach zaś, w których wedle ustępu drugiego reskryptu ministeryalnego, z dnia 6. kwietnia r. 1850. uzupełniać należało liczbę prawyborców do pewnéj liczby, zaniechano tego uzupełnienia. W całym okręgu wyborczym powołano 2582 prawyborców więcej niż prawnie powołać należało. Zamiast przepisanego prostowania list podatkujących, rektyfikowano w powiecie żywieckim imiona dopiero w liście prawyborców, listy te stały się więc niezgodnemi z podpisanemi przez wójtów listami podatkujących, a wyborcami obierano najczęściej właśnie takich, których imie przybyło dopiero w skutek takowéj rektyfikacyi. W kilku nareszcie gminach, obrano takich wyborców, którzy nie byli prawyborcami, a mianowicie w gminie Koców Jakóba Matysiak, w Łękawicy Pawła Mieszczaka, w Stryszawie Jana Słapę, w Krzesowie Andrzeja Palus (w listach wyborczych jest wprawdzie Pawlus ale nie ma Palusa), a w Kurowie Michała Micora (w liście wyborczéj jest Micorek ale nie przychodzi tam Micor).

W całym okręgu wyborczym odbył się legalnie tylko wybór jednego wyborcy w Brzuśniku i sześciu w Ujsoll.

Gdy zatem p. Jan Siwiec nie mając prawa do wybierania nie miał także prawa obieralności, gdy nadto wyborcy, którzy go obrali, sami wybrani byli nielegalnie, przezco dokonany przez nich wybór kogokolwiek na posła byłby nielegalnym: Wydział krajowy wnosi więc, ażeby Wysoki Sejm wybór p. Siwca na posła uznał nieważnym. Zarazem czuje się Wydział krajowy obowiązanym podać do wiadomości Wys. Sejmu iż w śledztwie względem prawa obieralności p. Siwca prowadzoném tłumaczył się także p. adjunkt Moderlak z zarzutów robionych mu na posiedzeniu sejmowém z dnia 19. kwietnia 1861. względem tendencyjnego wpływu na wybór p. Siwca.

Wspomnieliśmy już, że Jan Siwiec, którego imie na niepodpisanéj i niedatowanéj liście tłumaczy p. przełożony powiatu niemiłém prześlepieniem w natłoku czynności. Insynuacyę tendencyjnego wpływu na wybór Jana Siwca, odpiéra p. Moderlak tém, iż pierwszą relacyę swoją pisał 28. marca, więc po dokonaném dnia 16. marca obraniu Siwca wyborcą, drugą zaś relacyę 4. kwietnia, więc po dokonaném 3. kwietnia wybraniu Siwca na posła. P. Moderlak dodaje, że na wybór posła on nie mógł mieć wpływu, w okręgu bowiem wyborczym, który wybrał Siwca, nie on był komisarzem rządowym przy wyborach, ale przełożony powiatu żywieckiego.

Daléj oświadczył p. Moderlak, że ową późniejszą relacyę przemawiającą na korzyść Siwca nie pisał za wyższym wpływem, a powołany w téj relacyi reskrypt przełożonego obwodu krakowskiego był tylko ogólnym cyrkularzem do wszystkich przełożonych powiatowych w tym obwodzie, który rozporządzał, ażeby opisywać osoby obranych posłów.

Odezwę donoszącą o rezultacie tego śledztwa kończy c. k. Prezydyum Namiestnictwa témi słowy: „żałować tylko przychodzi, że zanim ta sprawa wyjaśnioną została, w publiczném posiedzeniu sejmowém z taką pewnością wniesionym był zarzut ciężko dotykający organa rządowe.“

Gdy jednak rezultat śledztwa nie uchybił ani nie wyjaśnił swej sprzeczności między piérwszą a drugą relacyą p. Moderlaka, gdy to rażące sprzeciwianie się samemu sobie z jednéj strony, a brak daty i podpisu na akcie najważniejszym z drugiéj strony było powodem podejrzenia co do poźniejszego tendencyjnego postępowania p. Moderlaka; gdy wreszcie wcale nie upadł zarzut, iż p. Moderlak tego, o którym mówi tam, iż był burzycielem ludu i propagatorem zasad komunistycznych, nazywa potém człowiekiem bez zarzutu politycznego (i godnym przeciwnikiem szlachty w Sejmie) — więc nie można przyznać słuszność owéj uwadze c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Wicepr. Mosch. Chcę w tym względzie powiedzieć, że tu zrobiony był zarzut, jakoby Prezydyum wpływało na wybór na to, ażeby tego lub owego przypuścić do wyboru; tu się okazało, że jeżeli kto został wybranym, to każdej władzy ważnem jest wiedzieć, kto on jest. Rząd w Krakowie, ani tu we Lwowie nie wiedział, kto jest Siwiec, czy stary czy młody, czy jest posiadaczem gruntu lub nie, czy umie czytać i pisać. A tu wychodziło kilka zarzutów przy ostatnim sejmie, jak gdyby Prezydyum lub rząd nakazywał: tego lub owego wybierać. Prezydyum miało słuszne powody przeciw temu wystąpić, a tu dana była Prezydyum sposobność rzecz tę wyjaśnić.

Poseł Siwiec (prosi o głos).

Tam mówią, że nie jestem posiadaczem gruntowym; ja nie prosiłem nikogo, ażeby mię przepisano jako właściciela, a tutaj oprócz trzech książeczek podatkowych (pokazując plik papierów), mam także tabele gminne, gdzie wykazano, że jestem właścicielem gruntu. Przed 12 laty byłem posiadaczem tegoż; ale tutaj pan referent nic mówił, że wójtowie wsi Lasa i Slemienia obowiązali się przysięgą stwierdzić, że mój ojciec Michał Siwiec jest posiadaczem 5 gruntów, a ja dwóch. Mnie się zdaje, że taka parcyalność nie powinna istnieć. Ta tendencya, że panowie włościan uciskacie nie może szczęścia przynosić w naszym kraju, jeżeli się potępia (głosy: do rzeczy) co innego nie może być do rzeczy jak tylko to — wy Panowie każdego z włościan prześladujecie — takie rzeczy nie dzieją się ani przy wyborach większych posiadłości ani mieszczan, a wy panowie (do porządku) postępujecie z nami tak jak chart z zającem.

Marszałek (uderza laską). Do porządku, do porządku.

Poseł Adam Potocki. Żądam przywołania mowcy do porządku, wolność nikomu na to nie dana, aby obrażał większą część Sejmu.

Marszałek. Był już przywołany do porządku. Może kto chce zabrać głos. (prosimy o głosowanie).

Marszałek. Pan referent ma jeszcze głos ostatni.

Poseł Kraiński. Pan Mosch mówi, że oskarzano z sejmu c. k. Prezydyum o tendencyjne dążności, tego nie było — tylko pana Moderlaka o to oskarzono, a do tego podały powód jego sprzeczne relacye do władzy krakowskiéj. Sejm na żadnem posiedzeniu swojem najmniejszego cieniu podejrzliwości nie rzucił, jakoby jakiekolwiek tendencyjne dążności z Prezydyum Namiestnictwa wychodziły. A że pan Moderlak nie wyjaśnił wszystkich tych na przeszłym sejmie wytkniętych nieregularności i nie-, formalności, przeto nie uchylił tego podejrzenia, jakie było o jego tendencyjnem postępowaniu, a sprzeczność, jaka zachodzi między podaniem jego z d. 28. marca a relacyą z 4. kwietnia co do charakteru pana Siwca, jest dotychczas niewyjaśnioną. To miałem odpowiedzieć na uwagi pana Wiceprezydenta Moscha. Co do uwagi pana Siwca, że więcéj wyborów bywa unieważnionych, z gmin wiejskich niż z każdej innej kategoryi, da się wytłómaczyć. Przy większych posiadłościach nie ma żadnych trudności, oznaczyć, kto ma prawo do wyboru; tu rozstrzyga tabula krajowa. Inna rzecz zachodzi w gminach, gdzie wybory odbywać się muszą pośrednio, za pomocą prawyborców. Tu zachodzi trojaka kwalifikacya, która musi być ocenioną, zanim orzec można, czy kto miał prawo być obranym, lub nie. To samo więc potrzebuje większego zastanowienia, a i układ list wyborczych wymaga większej wprawy i znajomości ustaw, jak ta, którą mieli urzędnicy użyci do téj sprawy. Tam można robić słuszne zarzuty, że nie starano się użyć do tego ludzi uzdolnionych; ale Sejmowi nie można nic zarzucić, bo postępuje stosownie do ustawy.

Marszałek. Dyskusya zamknięta. Najprzód wysłuchamy sprawozdania skrutatorów co do wyboru p. Błaza.

Poseł Rutowski z mownicy. Glosujących było 133; absolutna większość 67; za unieważnieniem 81, przeciw 52.

Marszałek. A zatem wybór Antoniego Błaza unieważniony większością 29 głosów. Przystąpimy teraz do balotowania nad wyborem p. Siwca.

Poseł Grocholski czyta spis posłów.

Marszałek (po złożeniu gałek). Na skrutatorów zapraszam panów Czechurę, x. Mogilnickiego i barona Bauma. Teraz wniosek x. Ruczki.

Poseł x. Ruczka. Proszę, żeby ten wniosek był traktowany podług drugiego ustępu §. 18. regulaminu, jako naglący, z opuszczeniem wszystkich formalności, jakich wymaga pierwszy ustęp tego paragrafu.

Marszałek. Kto zatem, by wniosek x. Ruczki uważać jako naglący, raczy powstać.

(Wszyscy powstają.)

Teraz kwestya, czy dyskutować nad nim czy zaraz głosować?

(Głosy. Głosować, głosować!)

Poseł Henryk Wodzicki. Jeżeli ustawę o wynagrodzeniu dla posłów będziemy rozumieli jako środek dla tych, którzy nie mogą ze swych funduszów opłacać kosztów podróży, i jeżeli w ten sposób rozszerzymy znaczenie tego zobowiązania włożonego na kraj, że należy się im wynagrodzić koszta podróży tam i napowrót, osiągnęlibyśmy cel, do którego dążymy, nawet bez uchwalania wniosku x. Ruczki.

Marszałek. To jest ten sam wniosek.

Poseł Wodzicki. Piérwsza część wniosku uchylona już uwagą p. Ziemiałkowskiego.

(Głosy. Prosimy o wniosek.)

Poseł Zyblikiewicz (czyta wniosek.)

1. Żeby posłom, których wybory przez nielegalne postępowanie urzędów powiatowych stały się nieważnemi, koszta podróży na powrót do domu były zapłacone.

2. Żeby na miejsce unieważnionych wyborów jak najprędzej nowe wybory były rozpisane.

Poseł Lipczyński. Popieram wniosek x. Ruczki, ale z regresem do tych, którzy się stali winnymi.

Marszałek. Przedewszystkiem poddam pod głosowanie poprawkę.

Poseł Hubicki. To nie poprawka, lecz dodatek do wniosku.

Marszałek. Więc najprzód wniosek x. Ruczki. Kto za wnioskiem raczy powstać. (Większość powstaje.) Czy dodatek pana Lipczyńskiego poparty? (Wielu z lewej strony powstaje.) Więc poparty, kto za dodatkiem raczy powstać. (Część lewej strony powstaje.) Więc mniejszość, dodatek upadł. Już trudno nam dalej iść w tej czynności, bo zapoźno. Więc sesya jest zamknięta. Jutro zaczniemy sesyę o godzinie 12. z powodu nabożeństwa żałobnego za kolegę ś. p. Alfreda Potockiego, na którem wielu z posłów chce być obecnych. Porządek dzienny: Dalszy ciąg sprawdzania wyborów. Jeszcze tylko wysłuchamy rezultatu głosowania nad wyborem p. Siwca.

Poseł Baum z trybuny: Głosujących było 131, za unieważnieniem 82, przeciw 49.

Marszałek. Więc wybór p. Siwca uznany za nieważny.

Sesya zamknięta. Koniec posiedzenia o godzinie kwadrans na trzecią.